



# The Holy See

---

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

## AUDIENCJA GENERALNA

11 grudnia 2013 r.

### Video

#### Codzienny Sąd Ostateczny

*Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!*

Dziś pragnę rozpocząć ostatnią serię katechez o naszym wyznaniu wiary, rozważając stwierdzenie: «Wierzę w życie wieczne». W szczególności omówię Sąd Ostateczny. Lecz nie powinniśmy się bać: posłuchajmy, co mówi Słowo Boże. W Ewangelii Mateusza czytamy na ten temat: wówczas Chrystus «przyjdzie w swej chwale, a z Nim wszyscy aniołowie (...). I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych [ludzi] od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów. Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie (...). I pójdą ci na wieczną karę, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego» (Mt 25, 31-33. 46). Kiedy myślimy o powrocie Chrystusa i o Jego Sądzie Ostatecznym, który ukaże aż do najdalszych skutków dobro, które każdy uczynił lub zaniedbał uczynić podczas swojego ziemskiego życia, czujemy, że stajemy w obliczu tajemnicy, która nas przerasta, której nie potrafimy sobie nawet wyobrazić. Tajemnicy, która wzbudza w nas niemal instynktowną obawę, a nawet niepokój. Jeśli jednak dobrze zastanowimy się nad tą rzeczywistością, niewątpliwie poszerza ona serce chrześcijanina i stanowi powód do pociechy i ufności.

W związku z tym niezwykle wymowne jest świadectwo pierwszych wspólnot chrześcijańskich. W czasie swych nabożeństw i modlitw często wznosili okrzyki *Maranathà* — jest to wyrażenie złożone z dwóch słów aramejskich, które w zależności od tego, jak są wymawiane, mogą być interpretowane jako prośba: «Przyjdź, Panie!», bądź jako podsycana przez wiarę pewność: «Tak,

Pan idzie, Pan jest blisko». Ten okrzyk wyraża kulminacyjny moment całego Objawienia chrześcijańskiego, na zakończenie wspaniałej kontemplacji, którą przedstawia nam Apokalipsa św. Jana (por. 22, 20). W tym wypadku to Kościół Oblubienica w imieniu całej ludzkości i jako jej pierwocina zwraca się do Chrystusa, swojego Oblubieńca, nie mogąc się doczekać, kiedy znajdzie się w Jego ramionach: w ramionach Jezusa, który jest pełnią życia i pełnią miłości. Tak obejmuje nas Jezus. Jeśli myślimy o Sądzie w takiej perspektywie, wszelki lęk i wahanie ustępują miejsca oczekiwaniu i głębokiej radości: będzie to właśnie moment, w którym zostaniemy ostatecznie uznani za gotowych do tego, byśmy zostali przyobleczeni w chwałę Chrystusa, niczym w szatę weselną, i zaprowadzeni na ucztę, będącą obrazem pełnej i ostatecznej komunii z Bogiem.

Drugiego powodu do ufności dostarcza nam stwierdzenie, że w chwili Sądu *nie będziemy pozostawieni sami*. Sam Jezus w Ewangelii św. Mateusza zapowiada, że na końcu czasów ci, którzy za Nim poszli, zajmą miejsce w Jego chwale, by sądzić razem z Nim (por. *Mt* 19, 28). Apostoł Paweł, pisząc do wspólnoty w Koryncie, stwierdza: «Czyż nie wiecie, że święci będą sędziami tego świata? O ileż przeto więcej spraw doczesnych!» (por. *1 Kor* 6, 2-3). Jak pięknie jest wiedzieć, że w owej chwili będziemy mogli liczyć nie tylko na Chrystusa, naszego Parakleta, naszego Rzecznika u Ojca (por. *1 J* 2, 1), lecz również na wstawiennictwo i życzliwość licznych naszych starszych braci i siostr, którzy nas poprzedzili na drodze wiary, którzy ofiarowali swoje życie za nas i w niewysłowny sposób dalej nas kochają! Święci już żyją w obecności Boga, w blasku Jego chwały i modlą się za nas, którzy żyjemy jeszcze na ziemi. Jakąż pociechą napelnią nasze serce ta pewność! Kościół jest naprawdę matką i jak mama zabiega o dobro swoich dzieci, zwłaszcza tych najdalszych i zasmuconych, aż do chwili, kiedy znajdzie pełnię w chwalebny m ciele Chrystusa ze wszystkimi swoimi członkami.

Kolejną myśl podsuwa nam Ewangelia św. Jana, w której powiedziane jest wyraźnie, że «Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego» (*J* 3, 17-18). Oznacza to zatem, że ten *końcowy Sąd już się dokonuje*, zaczyna się teraz, za naszego życia. Sąd ten jest wydawany w każdym momencie naszego życia jako ocena przyjęcia przez nas z wiarą zbawienia, istniejącego i działającego w Chrystusie, bądź naszego niedowiarstwa i wynikającego z niego zamknięcia się w sobie. Lecz jeśli zamykamy się na miłość Jezusa, sami wydajemy na siebie wyrok. Zbawieniem jest otwarcie się na Jezusa, i On nas zbawia; jeśli jesteśmy grzesznikami — a wszyscy jesteśmy grzesznikami — prosimy Go o przebaczenie, i jeśli idziemy do Niego z pragnieniem, by dobrze postępować, Pan nam przebacza. Lecz w tym celu musimy otworzyć się na miłość Jezusa, która jest silniejsza od wszystkich innych rzeczy. Miłość Jezusa jest wielka, miłość Jezusa jest miłosierna, miłość Jezusa przebacza; lecz ty musisz się otworzyć, a otworzyć się znaczy okazać skruchę, wyznać, co zrobiliśmy niedobrego. Pan Jezus dał siebie i wciąż się nam daje, by napelnić nas całym miłosierdziem i łaską Ojca. Tak więc to my możemy w pewnym sensie stać się sędziami samych siebie, skazując się na wyłączenie z komunii z Bogiem i braćmi. Niestrudzenie czuwajmy więc nad naszymi myślami i naszym postępowaniem, byśmy już teraz zaznawali

przedsmaku ciepła i blasku oblicza Boga — a będzie to niezwykle piękne — które w życiu wiecznym oglądać będziemy w całej pełni. Idźmy dalej, myśląc o tym sędzie, który zaczyna się teraz, już się zaczął. Idźmy dalej, starając się, by nasze serce otwierało się na Jezusa i na Jego zbawienie; idźmy dalej bez lęku, bo miłość Jezusa jest większa, i jeśli prosimy o przebaczenie naszych grzechów, On nam przebacz. Taki jest Jezus. Idźmy więc dalej z tą pewnością, która nas doprowadzi do chwały nieba!

---

### **Przesłanie do Ameryki z okazji święta Matki Bożej z Guadalupe**

*Podczas audiencji generalnej Papież odczytał po hiszpańsku następujące przesłanie:*

Jutro przypada święto Matki Bożej z Guadalupe, Patronki całej Ameryki. Korzystam z tej okazji, by pozdrowić braci i siostry na tym kontynencie, a czyniąc to, myślę o Dziewicy z Tepeyac.

Kiedy ukazała się Ona św. Juanowi Diego, miała twarz Metyski, a Jej szaty pełne były symboli związanych z kulturą tubylczą. Na wzór Jezusa Maryja jest przy swoich dzieciach, jako troskliwa matka towarzyszy im w drodze, dzieli radości i nadzieje, cierpienia i niepokoje ludu Bożego, w którego skład mają wejść wszystkie ludy ziemi.

Pojawienie się wizerunku Dziewicy na *tilma* [płaszczu] Juana Diego było profetycznym znakiem objęcia, objęcia, którym Maryja przygarniała do siebie wszystkich mieszkańców rozległych obszarów Ameryki, tych, którzy już się tam znajdowali, i tych, którzy mieli przybyć później.

Ten uścisk Maryi wskazał drogę, która od zawsze cechowała Amerykę: jest ona ziemią, gdzie mogą żyć wspólnie różne ludy, ziemią, która potrafi szanować ludzkie życie we wszystkich jego fazach, od łona matki do starości, potrafi przyjmować emigrantów, a także ludzi ubogich i zepchniętych na margines we wszystkich epokach. Ameryka jest ziemią wielkoduszną.

Takie jest przesłanie Matki Bożej z Guadalupe i jest to również moje przesłanie, przesłanie Kościoła. Zachęcam wszystkich mieszkańców kontynentu amerykańskiego, by ich ramiona zawsze były otwarte jak ramiona Najświętszej Maryi Panny, z miłością i czułością.

Modłę się za was wszystkich, drodzy bracia i siostry z całej Ameryki, a wy również módlcie się za mnie. Niech radość Ewangelii będzie zawsze w waszych sercach! Niech Pan was błogosławi i niech wam towarzyszy Najświętsza Maryja Panna.

### **Kampania Caritas Internationalis**

Wczoraj Caritas rozpoczął światową kampanię walki z głodem i marnowaniem żywności, pod hasłem: «Jedna rodzina ludzka, żywność dla wszystkich». «Jedna rodzina ludzka, żywność dla

wszystkich» — czy pamiętamy o tym? Powtórzmy to razem? «Jedna rodzina ludzka, żywność dla wszystkich». Skandal, jakim są miliony osób cierpiących głód, nie może nas paraliżować, lecz musi nas pobudzać do działania, wszystkich, pojedyncze osoby, rodziny, wspólnoty, instytucje, rządy, żeby wyeliminować tę niesprawiedliwość. Ewangelia Jezusa pokazuje nam drogę: trzeba ufać w opatrzność Ojca i dzielić się chlebem codziennym, a nie marnować go. Zachęcam Caritas, by dalej realizował to zadanie, i wzywam wszystkich, by dołączyli do tej «fali» solidarności.

***Do Polaków:***

Drodzy polscy pielgrzymi. Zbliżając się do świąt narodzenia Bożego Syna, przygotowujemy się również do Jego ostatecznego przyjścia. Mimo perspektywy sądu napełnia nas radość płynąca z nadziei, że miłosierny Pan zaliczy nas do grona sprawiedliwych, przemieni łaską świętości i wprowadzi do swojej chwały. Niech ta nadzieja dodaje nam odwagi i umacnia w dobrym każdego dnia naszego życia. Z serca wam błogosławię!